

# GRY I ZABAWY TOWARZYSKIE

✻ ✻ dla dzieci i starszych ✻ ✻

z dodatkiem

**piosenek dla dzieci i młodzieży.**

✻ Dodatek do „Gazety Toruńskiej“, „Gazety Codziennej“ i „Przyjaciela“ ✻

## Gry towarzyskie.

### 1. Rzemieślnicy.

Chór:

1. Wszyscyśmy tu rzemieślnicy,  
Wszyscy na dorobku,  
Kto nas czego chce nauczyć,  
Niechaj stanie w środku.  
Źle próżniakom jest na świecie, (Powt.)  
Często łakną chleba,  
Więc pokażcie co umiecie,  
Bo pracować trzeba.

Solo:

2. Jestem sobie stolarz dzielny  
Prześlicznie hebluję  
I do tego co nie gładkie,  
Wyraźnie wstręt czuję.

Chór:

- Źle próżniakom jest na świecie, (Powt.)  
Często łakną chleba,  
Więc heblujmy, więc heblujmy,  
Bo pracować trzeba.

Solo:

3. Jestem szewczyk, szyję buty,  
Śliczne pantofelki,  
A że dobrze znam robotę,  
Więc mam odbył wielki.

Chór:

- Źle próżniakom jest na świecie, (Powt.)  
Często łakną chleba,  
Szyjmy buty, pantofelki,  
Bo pracować trzeba.

Solo:

4. Jestem kowal mocny, tęgi,

Ludziom usługuję,  
Mam ja młotek i obcęgi  
I żelazo kuję.

Chór:

Źle próżniakom jest na świecie, (Powt.)  
Często łakną chleba,  
A więc kujny jak kowale,  
Bo pracować trzeba.

Solo:

5. Jestem szwaczka z magazynu,  
Pięknie suknię kroję,  
I was, moje śliczne panie,  
Jak lalki wystroję.

Chór:

Źle próżniakom jest na świecie, (Powt.)  
Często łakną chleba,  
A więc szyjmy, a więc szyjmy,  
Bo pracować trzeba.

Solo:

Jestem piekarz z pięknej mąki,  
Piekę chleb, bułeczki,  
Struclę, babki, placki, ciastka,  
I obwarzanecki.

Chór:

Źle próżniakom jest na świecie, (Powt.)  
Często łakną chleba,  
Gniećmy ciasto jak piekarze,  
Bo pracować trzeba.

### Przebieg gry.

Dzieci tworzą wielkie koło. Poprzednio o-  
biera się po kilkoro dzieci na różnych rzemieślni-  
ków. Przy odnośnej zwrotce występują ko-  
lejno stolarze, szewcy, kowale itd. do środka  
koła, i siadając na ławeczce ustawionej we-



wnątrz, naśladują czynności rzemieślników. Stolarze heblują ławeczkę samą, klękając obok; szewcy siadają na niej, zakładają nogę na nogę i szyją łątkę; krawcowe przyprowadzają ze sobą po jednym dziecku, dostają papierową miarę, karteczkę i ołówek do zapisywania; tak samo i przy każdej solowej zwrotce. Przy powtarzającej się zwrotce: „Złe próżniakom“ itd. koło całe naśladuje czynności solistów. Należy zważać, aby dzieci ustępujące nie psuły porządku koła, do którego wracają, tak samo, jak i dzieci opuszczające koło.

## 2. Uprawa maku.

Dzieci biorą się za ręce i tworzą koło, w którym staje jedno z nich, i zaczyna śpiewać:

Hej dziecieczki, hej ptaszeczki,  
Powiedźcie nam kochaneczki:  
Widziałyście, jak mak sieją?  
O tak, sieją mak, o tak, sieją mak.

Hej dziecieczki, hej ptaszeczki,  
Powiedźcie nam kochaneczki:  
Widziałyście, jak mak rośnie?  
O tak, rośnie mak, o tak, rośnie mak.

Hej dziecieczki, hej ptaszeczki,  
Powiedźcie nam kochaneczki:  
Widziałyście, jak mak kwitnie?  
O tak, kwitnie mak, o tak, kwitnie mak.

Hej dziecieczki, hej ptaszeczki,  
Powiedźcie nam kochaneczki,  
Widziałyście, jak mak łamią?  
O tak, łamią mak, o tak, łamią mak.

Hej dziecieczki, hej ptaszeczki,  
Powiedźcie nam kochaneczki:  
Widziałyście jak mak tłuką?  
O tak, tłuką mak, o tak, tłuką mak.

Hej dziecieczki, hej ptaszeczki,  
Powiedźcie nam kochaneczki:  
Widziałyście jak mak jedzą?  
O tak, jedzą mak, o tak, jedzą mak.

Przy słowach: O tak, sieją mak itd. trzeba stanąć, dziecko będące w kole udaje czynności: siania, rosnięcia, itd. a inne dzieci je naśladują.

## 3. Rolnik i jego zajęcia.

Czy wy wiecie, jak to rolnik (Powtórzyć)  
Jak to rolnik zboże sieje,  
Gdy zaledwie błysnie dzień?  
Oto tak, tak rolnik sieje, (Powtórzyć)  
Oto tak, tak rolnik sieje,  
Gdy zaledwie błysnie dzień  
La la la itd.

Czy wy wiecie, jak to rolnik, (Powtórzyć)  
Jak to rolnik zboże kosi,  
Kiedy deszczyk nie rosi?  
Oto tak, tak zboże kosi, (Powtórzyć)  
Oto tak tak zboże kosi,  
Kiedy deszczyk nie rosi?  
La la la la itd.

Czy wy wiecie, jak to rolnik, (Powtórzyć)  
Jak to rolnik zwozi zboże,  
Konik mu w tem pomoże?  
Oto tak, tak zwozi zboże, (Powtórzyć)  
Oto tak, tak zwozi zboże,  
Konik mu w tem pomoże,  
La la la la itd.

Czy wy wiecie, jak to rolnik, (Powtórzyć)  
Jak to rolnik zboże młóci,  
Cepem mocno młóci tak?  
Oto tak, tak zboże młóci, (Powtórzyć.)  
Oto tak, tak zboże młóci,  
Cepem mocno młóci tak.  
La la la la itd.

Czy wy wiecie, jak to rolnik, (Powtórzyć.)  
Jak po pracy wypoczywa,  
Po swej pracy spoczywa?  
Oto tak, tak pilny rolnik, (Powtórzyć.)  
Oto tak, tak pilny rolnik,  
Po swej pracy spoczywa...  
La la la la itd.

Czy wy wiecie, jak to rolnik, (Powtórzyć).  
Jak po żniwach się raduje,  
I przed dworem tańczy?  
Oto tak, tak się raduje, (Powtórzyć).  
Oto tak, tak się raduje,  
I przed dworem tańczy.  
La la la la itd.

Czy wy wiecie, jak to rolnik, (Powtórzyć).  
Jak rolnik do młyna wiezie  
Zboża wielki, ciężki wór?  
Oto tak, tak rolnik wiezie, (Powtórzyć).  
Oto tak do młyna wiezie,  
Zboża wielki, ciężki wór.  
La la la la itd.

## Przebieg zabawy.

Dzieci tworzą koło, (przy większej ilości dwa koła, mniejsze wewnętrzne a większe zewnętrzne, obracając się zwolna przy pierwszych dwóch rzędkach każdej zwrotki. (Przy dwóch kołach obraca się jedno koło w prawo, drugie w lewo).

Przy wyrazach: „Oto tak, tak“ itd. dzieci zatrzymują się i naśladują sianie, koszenie, zwożenie, młócenie zboża, następnie wypoczynek,



łaniec i zwożenie miechów do młyna. Przy wyrazach „la la la“ klaszczą w dłonie i kręcą się w kółko na miejscu. Zwożenie przedstawia się w ten sposób, że para dzieci tworzy wóz, jedno dziecko podaje w tył ręce drugiemu, stojącemu za nim. Przy zwożeniu worków do młyna wchodzi pomiędzy ową parę połączonych dzieci trzecie mniejsze, mające przedstawiać worek, (miech) ze zbożem. Tak utworzone pary z wolna postępując jedna za drugą, zakreślając wielkie koło. Przy zwrotce o młóceniu, dzieci lewą ręką chwytają łokieć prawej, naśladując ruch cepów, przytupując przy tem prawą nogą, przy zwrotce o spoczynku siadają na ziemi, podpierają głowę na rękę i zamykają oczy. Przy przedostatniej tańczą parami galopadę na około sali, albo też tańczą na miejscu, ująwszy się pod ręce. Prawe z prawem ramieniem, lub lewe z lewem.

#### 4. „Ostatnia para naprzód“.

Dzieci stawają parami jedno za drugim; — jedno staje na czele rzędu, klaszcze w ręce i woła: „ostatnia para naprzód!“ Na te hasło rozłącza się ostatnia para, opuszcza swoje miejsce, biegnąc naprzód — jedno dziecko po prawej, drugie po lewej stronie szeregu — i starają się znowu z sobą połączyć. Temu połączeniu przeszkadza stojące na czele rzędu dziecko, które, jeżeli się dotknie uciekającego lub je schwyti, zwalnia się tem samem z urzędu, a zostające bez pary zajmuje jego miejsce. W ten sposób utworzona para staje jako pierwsza. Jeżeli uciekające dzieci zdołają połączyć się z sobą, zajmują miejsce pierwszej pary, a pierwsze dziecko woła znowu: „ostatnia para naprzód!“

#### 5. Lis i kury.

Wszystkie dzieci zwijają chustki od nosa w węzełki. Jedno, — jako lis, — otrzymuje pewne odgraniczone miejsce, niby jaskinię, przy której powinna stać przewodniczka, kierująca grą. Na zawołanie: „lis idzie“ skacze ten na jednej nodze pomiędzy resztę dzieci (kury) biegając na wolnym miejscu przed jaskinią i stara się, jedno z nich uderzyć węzełkiem, gdy uderzy kurkę, napędza ją sobie do jaskini, a kura zostaje lisem. Skoro się lis zmęczy skakaniem na jednej nodze, może na dwóch wracać do jamy, a kury ścigają go wtedy węzełkami; to samo dzieje się gdy lis stanie na dwóch nogach poza swą jamę.

#### 6. Bieganie w workach do celu.

Najpierw obiera się do biegania miejsce odpowiednie, równe bez kamienia, na piasku lub

na murawie. Tu się ustawia kilku chłopczyków w równej linii zawieszając każdego w worku po ramiona (do pasa). Na dany znak zdąża każdy jak może do oznaczonego celu. Kto pierwszy do niego dobiegnie, ten otrzymuje nagrodę.

#### 7. Garnuszek.

Krzesła lub ławeczki stawia się rzędami tyłem do siebie o jedno miejsce mniej, niż jest dzieci, biorących w grze udział; — prócz jednego siedzą wszystkie. To obchodzi do koła, wybiera sobie kogo zechce, wołając: „Garnuszek“. Zawołane dziecko wstaje i biegną oboje każdy w przeciwną stronę. Kto prędzej dobieży do miejsca opróżnionego, ten je zajmuje, kto nie zdążył dopaść krzesła, obchodzi znowu rzędy.

#### 8. Gra w lisa.

Wszystkie dzieci tworzą ciasne koło (ramię przy ramieniu) i trzymają ręce założone poza sobą. Jedno z dzieci jest lisem i obchodzi koło po cichu na palcach z chustką związaną na węzełek w rękę. Wszystkie dzieci śpiewają:

Idzie lisek koło drogi  
Cichuteńko stawia nogi  
(: I ostróżnie się podkrada,  
Nic nikomu nie powiada. :)

A kto patrzy, tego gryzie,  
Wszędzie wskoczy, wszędzie wlezie,  
(: Do sąsiada się przymili.  
Oj, będą też lisa bili. :)

Po ukończeniu śpiewu obu zwrotek wsuwa lis jednemu z dzieci węzełek tak, żeby inne nie spostrzegło i sam staje w rzędzie tworzącym koło. Dziecko, które dostało węzełek, uderza nim po prawej ręce stojącego sąsiada i pędzi go naokoło, uderzając węzełkiem lekko. Oboje starają się dobiec na to samo miejsce, z kąd wybiegli: kto nie zdążył zostaje lisem. Można też grę urządzić w ten sposób, iż uderzone przez lisa dziecko goni się z nimi na wyścigi, to jest: rozbiegają się w przeciwne strony koła i starają się dobiec wpierw na opróżnione miejsce.

#### 9. Zabawka w ptaszka.

Wszystkie dzieci, których powinno być nie do pary, t. j. 5, 7, 9, 11, 13 itd. stają kołem. Najstarsza oblicza, poczynając od siebie, tak: „Za — wie — le — tu — dzie — ci — mam — Więc — ty — so — bie — u — stąp — tam“. Na każde dziecko przypada jedna sylaba. To, na które padła sylaba „tam“; — ustępuje. To, które pozostanie, będzie ptaszkiem i idzie w koło, Chodząc koło ptaszka, śpiewają dzieci:



A ja sobie stoję w kole  
I wybieram, kogo wolę.

Po prześpiewaniu tej zwrotki chwyta ptaszek jedno z dzieci za ręce, wtenczas każdy szuka sobie pary. Kto pary nie znajdzie, idzie w koło, jako ptaszek, i znów śpiew następuje. Jeżeli jest dzieci do pary, w takim razie to, które przy odliczaniu ustąpiło pierwsze, będzie jako ptaszek, stojąc poza kołem, uważało, żeby jastrząb nie porwał ptaszka. Gdy już jest nowy ptaszek, chwyta ptasznik jedno z dzieci za rękę i znów każdy, z wyjątkiem ptaszka, szuka sobie pary. Kto pary nie znajdzie, będzie ptaszkiem. Gdy już jest nowy ptaszek i nowy ptasznik, tworzy reszta dzieci kółko i zaczynają znów śpiewać.

#### 10. Zabawa w rzemiosła.

Dzieci biorą się za ręce i tworzą koło, w którym staje, jako przewodnik, najśmielszy z nich, i zaczynają śmiewać:

Ojciec pracować uczył dzieci swoje —  
A miał ich tylko sto dwadzieścia troje  
Hejże, dzieci, hejże ha —  
Róbcie wszystkie to, co ja!

Przewodnik przy słowach „Róbcie wszystkie to, co ja!” udaje różne czynności n. p. pisanie, szycie, miśczenie, koszenie, kucie, strzelanie itd., a każdy powinien robić to, co przewodnik.

#### 11. Jakóbk! gdzie jesteś!

W środku koła stoi dwoje dzieci z zawiązanymi oczyma. Jedno pyta się: „Jakóbk, gdzie jesteś?” otrzymuje od drugiego odpowiedź: „Tutaj jestem!” Pytające dziecko winno za pośrednictwem słuchu uważać, gdzie się Jakóbek obraca, ażeby go schwytać. Jakóbek znów winien po danej odpowiedzi zmieniać miejsce po cichutku, ażeby nie pozwolić się schwytać. Często wpada wprost w ręce pytającemu, co dzieciom, tworzącym koło, sprawia wielką uciechę.

#### 12. Bieganie na powrozie (Karusel).

Dziesięć do dwunastu kawałków powroza nie nadto grubego, długości 1—1½ metra związuje się jednym końcem razem w mocny węzeł; przy drugim końcu każdego kawałka robi się pętlicę. Za tę pętlicę chwytają dzieci (tyle dzieci, ile powrozów) jedną ręką i obracają się szybko w lewo lub w prawo. Trzeba zważać na to, aby karusel pozostał na środku sali i aby wszystkie dzieci kolejno brały udział w zabawie. Reszta dzieci siedzi na ławeczkach i udaje muzykantów.

#### 13. Rozbicie koguta albo garnka.

Na miejscu zabawy stawia się gliniany (niepolewany) garnek. W odległości na 15 do 20 kroków stoją dzieci rzędem lub naokoło. Jednemu z nich zawieszuje się oczy, dając w rękę laskę na dwa łokcie długą, którą ma rozbić garnek. Dziecko szuka garnka, a gdy sądzi, że jest blisko, uderza z góry laską. Jeśli dziecko garnek trafi lub rozbije, dostaje nagrodę (może być ukryta w garnku), jeśli za trzecim razem chybi, wtedy rozwiązuje mu się oczy, zastępując jego miejsce innym. Wołanie ze strony dzieci, n. p. „bij!”, jest w tej grze niedozwolone.

#### 14. Podróż do Warszawy.

Dwie ławki zestawia się grzbietami ku sobie na środku sali i część dzieci siada na nich dość ściśle obok siebie. Można także ustawić czworobok z ławek i usadzić na ławkach dzieci, tak jednakże, aby wszystkie miejsca na ławkach były zajęte. Przewodniczka bierze w rękę małą chorągiewkę lub węzełek zrobiony z chustki, obchodzi naokoło i mówi: „Jadę do Warszawy; kto chce jechać ze mną?” przyczem dotyka jedno z dzieci chorągiewką. Dotknięte dziecko wstaje, idzie za przewodniczką i dotyka potem kolejno jedno dziecko po drugim, posuwając się to przód, to wólniej, nareszcie biegnąc zupełnie szybko. Podróż trwa tak długo, dopóki wszystkie dzieci nie powstały, lub szereg dzieci nie jest zbyt długi. Następnie dzwoni i woła: „Warszawa!” a wszyscy siadają na swoje miejsca, przewodniczka także; pozostałe dziecko winno teraz obchodzić.

#### 15. Powrót taty.

Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wszystkie razem,  
Za miasto, pod słup na wzgórek,  
Tam przed cudownym klęknięcie obrazem,  
Pobożnie zmówcie paciórek.

Tata nie wraca; ranki i wieczory  
We łzach go czekam i trwodze;  
Rozlały rzeki, pełne zwierza bory,  
I pełno zbójców na drodze.

Słyszac to dziatki biegną wszystkie razem  
Za miasto, pod słup na wzgórek,  
Tam przed cudownym klękają obrazem  
I zaczynają paciórek.

Całują ziemię, potem: „W imię Ojca,  
Syna i Ducha świętego,  
Bądź pozdrowiona przenajświętsza Trójca  
Teraz i czasu wszelkiego“.

I litanią do Najświętszej Matki  
Starszy brat śpiewa, a z bratem,



„Najświętsza Matko“, przyspiewują dziatki,  
„Zmiluj się, zmiluj nad tatem“.

Wtem słyhać turkot, wozy jadą droga,  
I wóz znajomy na przedzie;  
Skoczyły dziatki i krzyczą jak mogą:  
„Tato, ach tato nasz jedzie!“

Obaczył kupiec lzy radosne leje,  
Z wozu na ziemię wylata;  
„Ha! jak się macie? co się u was dzieje?  
Czyście tęskniły do tata?“

Mama czy zdrowa? ciotunia? domowi?  
A ot, rodzinki w koszyku!“  
Ten sobie mówi, a ten sobie mówi,  
Pełno radości i krzyku.

„Ruszajcie!“ kupiec na sługi zawoła,  
„Ja z dziećmi pójde ku miastu!“  
Idzie.... aż zbójcy obkoczą do koła,  
A zbójców było dwunastu.

Brody ich długie, kręcone wąsiska,  
Wzrok dziki, suknia plugawa;  
Noże za pasem, miecz u boku błyska,  
W rękę ogromna buława.

Krzyknęły dziatki, do ojca przypadły,  
Tulą się pod płaszcz na łonie;  
Truchleją sługi, struchlał pan wybladły,  
Drżące ku zbójcom wzniosł dłońe.

„Ach bierzcie wozy, ach bierzcie dostatek,  
Tylko puszczaćcie nas zdrowo,  
Nie róbcie małych sierotami dziełek,  
I młodej małżonki wdową“.

Nie słucha zgraja, ten już wóz wyprzega  
Zabiera konie, a drugi  
„Pieniądzy“, krzyczy i buławą sięga,  
Ów z mieczem wpada na sługi.

Wtem: „Stójcie! stójcie!“ krzyknie starszy  
I spędza bandę precz z drogi, (zbójca)  
A wypuściwszy i dzieci i ojca,  
„Idźcie!“ rzekł „dalej bez trwogi“.

Kupiec dziękuje, a zbójca odpowie:  
„Nie dziękuj, wyznam ci szczerze,  
Pierwszym palnę strzaskal na twej głowie,  
Gdyby nie dziełek pacierze!“

Kupcze! jedź w miasto, ja do lasu muszę.  
Wy, dziatki, na ten pagórek  
Biegajcie sobie i za moją duszę  
Zmówcie też czasem paciórek“.

### Przebieg gry p. t. „Powrót taty“.

Role matki, ojca, herszta, zbójców, sług, roz-  
daje się starszym dzieciom, wozów i dzieci młod-  
szym. Wozy tworzy się tym sposobem, że jed-  
no z dzieci podaje drugiemu w tył ręce (koń i  
wóz); w środek wchodzi jedno, mające przed-  
stawiać podróżnego lub woźnicę. Jeżeli są las-  
ki gimnastyczne, może dwoje dzieci uchwycić je  
poziomo, tworząc czworobok równoległy, w  
który wchodzi po jednym dziecku. Część dzieci  
siada na ławeczkach i śpiewem bierze w grze u-  
dział. Przy powtórzeniu należy rozdać role in-  
nym dzieciom, aby przyglądające się jednego  
dnia, drugim razem były odgrywającymi.

W jednym rogu sali (przy drzwiach) sta-  
wia się na stoliku obraz lub figurę Matki Boskiej,  
pozostawiając za stolikiem dość miejsca dla u-  
krytych za zawieszoną kotarą lub zasłoną zbój-  
ców. Dzieci, przeznaczone na zbójców, można  
nieco przebrać n. p. w papierowe maski, kapelu-  
sze, dać im drewniane pałasze, pałeczki lub ki-  
je. — W przeciwnym rogu sali siedzi na ławecz-  
ce matka wraz z dziećmi.

Przy śpiewie dwóch pierwszych zwrotek  
żegna się z dziećmi, daje im polecenie, wskazu-  
jąc na miejsce, gdzie się znajduje stolik z krzy-  
żem lub figurą. — Przy śpiewie trzeciej zwrotki  
idą dzieci ku stolikowi, klękają i naśladują gie-  
stami modlitwę. — Po krótkiej pauzie przy-  
wyrazach: „Wtem słyhać turkot“ itd. wbiega-  
ją korytarzem dzieci przedstawiające wozy, tu-  
pając mocno nóżkami. Z każdego woza wycho-  
dzi jedno z dzieci, najpierw ojciec, który wita się  
z dziećmi, rozdziela gościom podarunki, całuje  
dzieci i ściska. Słudzy witają dzieci ukłonami,  
następnie daje ojciec znak do pochodu.

Gdy wszyscy zabierają się do pochodu, wy-  
skakują dzieci ukryte za kotarą, otaczają gro-  
madkę, wiwając pałaszami i kijami. Dziecko,  
przedstawiające ojca, wyciąga do zbójców ręce  
z gościem prośby i śpiewa samo odnośną do  
swej roli zwrotek. Jako odpowiedź przykłada  
mu jedno z dzieci, przedstawiające zbójcę, swój  
pałasz do piersi, chcąc go niby przebić. W  
tej chwili wybiega z korytarza herszt (większy  
i starszy chłopczyk), rozpędza garstkę rozbójni-  
ków, uwalnia ojca, śpiewa, także sam, odpo-  
wiednie do swej roli wyrazy i odchodzi na cze-  
le swej świty. Z drugiej strony sali przybliża  
się matka, następuje powitanie i radość ogólna,  
zakończona wesołym korowodem.



### 16. Lata ptaszek po ulicy.

Lata ptaszek po ulicy,  
Szuka sobie ziarn pszenicy,  
A ja sobie stoję w kole (Powtórzyć).  
I wybieram kogo wole.  
La, la, la, la, i t. d.

Wybrałem sobie Zosińkę,  
Bardzo miłą dziewczynkę,  
Z nią tu sobie przetańczę, (Powtórzyć).  
A potem jej podziękuję.  
La, la, la, la, i t. d.

I my też się obracamy,  
Pareczki sobie szukamy;  
Kto bez pary pozostanie, (Powtórzyć).  
Ten za karę w kole stanie.  
La, la, la, la, i t. d.

### Przebieg gry w ptaszka.

Dzieci stoją kołem, trzymając się za ręce. Pierwszą zwrotkę śpiewają wszystkie razem, obracając się w żywym tempie naokoło. Drugą zwrotkę śpiewa dziecko stojące w kole, które przy śpiewie pierwszej zwrotki biegło w kole i naśladowało ruch zbierania ziarenek; wybiera sobie jedno z dzieci i tańczy z niem na środku koła, podczas gdy reszta obraca się i dopiero przy trzeciej zwrotce tworzy pary. Należy wziąć do gry tę liczbę nieparzystą dzieci; pozostające jest ptaszkiem.

## PIEŚNI.

### Jaskółki.

Przez góry, przez lasy lecimy tu,  
Już skrzydła pomdlały, już braknie tchu;  
Choć droga daleka, lecz gniazdo nas czeka,  
Rodzinne gniazdeczko najmiłsze nam.

Serdecznie, ptaszyny, witamy was!  
Wraz z wami wiosenny nastąpi czas!  
Witajcie, witajcie, do gniazdek wracajcie,  
Po trudach podróży spoczniecie tam.

### Kukułeczka.

Po tym ciemnym boru — Kukułeczka kuka,  
— Z ranka do wieczoru — Gniazda sobie szuka. — :-: Kuku! kuku! Gniazda sobie szuka. :-:

A ty kukułeczko, — Com miała dla dzieci.  
— Jakie ty nowiny — W lesie rozpowiadasz?  
— :-: Kuku! kuku! w lesie rozpowiadasz. :-:

Oj, chodziły wichry — W zimowej zamieci,  
— Zburzyły mi gniazdko. — Com miała dla dzie

ci. — :-: Kuku! kuku! Com miała dla dzieci! :-:  
Zburzyły mi jedno, — A ja drugie zrobię, —  
Jeszcze po tym lesie — Będę kukać sobie. —  
:-: Kuku! kuku! Będę kukać sobie! :-:

### Piosnka o koniku.

W cwał, w cwał, w cwał, — Koniczku,  
przez wał! — Potem zwolna, mój koniku, —  
Po zielonym jedź trawniku, — A gdzie biały  
zd: 00, — Stój, koniku mój.

Hop! hop! hop! — Jedź, koniku, w trop! —  
Jak poskaczę też po trawie, — Będę śpiewał ci  
w zabawie, — Z kwiatów wieniec wł, — Z  
zdroju będziesz pił!

A gdy zjesz! — Spiesz, koniku, spiesz! —  
Bo chociaż cię trawka krzepi, — Ale w domu  
przeicie lepiej, — Ty, koniczku, wiesz, — A więc  
spiesz się, spiesz.

Jedź, jedź, jedź! — Owsik będziesz mieć. —  
Oj, najlepiej w swojej chatce — Przy ojczulku i  
przy matce; — Oj, najlepiej tam! — Wiesz, ko-  
niczku, sam!!

### Do sikorki.

Ej, sikorko, sikoreczko, — Nie ściel gnia-  
zdko, kochaneczko, — :-: Nie ściel blisko nade  
drogą, — Bo ci gniazdko popsuć mogą. :-:

Uścielę je tam w gęstwinie, — Tam w gę-  
stwinie, na leszczynie, — :-: Gdzie się listek nie  
zachwieje, — Nikt się gniazdko nie spodzieje. :-:

Ej, sikorko, sikoreczko, — Nie ściel gnia-  
zdko tak daleczko; — :-: W naszym sadku na  
jabłoni, — Tam się lepiej gniazdko schroni. :-:

My i płotek zaplecimy, — My i kotka wy-  
płoszemy, — :-: Jeno, miła sikoreczko, — W  
naszym sadku ściel gniazdeczko. :-:

### Płotek.

Czy wy wiecie, jaki kwiat — Pierwszy z  
wiosną wita świat? — Liliową suknię ma, —  
Wśrodku błyszczą rosy łza, — Ledwo zniknie  
śniegu puch, — Ukazuje główkę, zuch!

Choć go wszyscy pięknym zwa, — Skrom-  
nie chowa postać swą, — Cudną wonią wabi  
świat — Ten najmiłszy z wszystkich kwiat! —  
Zdobi często skronie twe, — Powiedz, dziecię,  
jak się zwie.



### Do dzieci.

Jaskółeczka szczebiocze, — Krótkie teraz już noce, — Wstańże Jasiu, wstań mały, — Bo dzień biały, dzień biały.

Słońce świeci na dworze, — Oracz w polu już órze, — A to dziad z wioski już trzeci — Idzie budzić was dzieci.

### Słowik i ludzie.

Za domczkiem ogród, — A w ogródku drzewa, — A na drzewie słowik — Śpiewa Bogu, śpiewa.

Śpiewa Bogu piosnki, — Ta mała ptaszyna, — Cośmy Bogu winni, — Słowik przypomina.

Przypomina słowik, — Abyśmy śpiewali, — I za wszystkie dary — Bogu dziękowali.

### Pieśń poranna.

Od samego rana chwalić będę Pana,  
Pilności dołożę; dodaj łaski Boże.  
Praca zdobi ludzi, praca cnotę budzi,  
Praca wzmacnia siły, pilny ludziom miły!...

### Zbudzone ze snu miłego.

Zbudzone z snu miłego — Słoneczkiem dnia jasnego, — Składamy, wielki Boże, — Ci dzięki o tej porze.

Za zdrowie, życie, siłę, — Za wszystko sercu miłe, — Za domek ukochany, — Za zdrowie tatki, mamy.

### Gdy w jasnym niebie...

Gdy w jasnym niebie słoneczko świeci  
Dzionek przy pracy prędko nam zleci,  
I godzina za godziną  
Przy pracy nam miłe płyną.

### Pieśń wieczorna.

Chroń mię, dobry Boże, — Gdy się spać położę, — Niech Twój anieli — Staną u pościeli.

Daleś nam dzień cały — Życie dla Twojej chwały, — Byśmy wstali zdrowo, — Chwalić Cię na nowo.

### Do domu teraz...

Do domu teraz pójdziemy, — „Zegnajcie“, wszystkim powiemy, — Rodziców tem ucieszymy, — Że coś nowego umiemy.

### WIOSNA.

Wiosna, wiosna przyszła znów, — Ptasek śpiewa pośród bżów, — W dole szemrze wody źródl, — Brzęczy w kwiatach pszczołek rój.

Jaki cudny Boży świat, — Kędy spojrzym, błyszczy kwiat, — Wszędzie rozkosz życie tchnie, — Cały świat uśmiecha się.

### Marsz: Będziem dzisiaj maszerować.

Będziem dzisiaj maszerować, — Chodu naszego próbować, — Kto najlepiej maszeruje, — Niech przed nami postępuje. — Naprzód śmiało w dalsze strony, — Staniem na czas oznaczony, — Niechaj zabrzmi pieśń wesoła, — Co nam drogę skrócić zdoła.

Idźcie prosto, ostro w ładzie! — Jak żołnierze na paradzie, — Ale bądźcie ostróżnemi, — Opiekujcie się młodszemi. — A potem się rozdzielimy, — Na dwie strony podążymy, — Byśmy później się złączyli, — Przyjaciółmi nadal byli.

### Pocóż ciągle w mieście siedzieć.

Pocóż ciągle w mieście siedzieć,  
Nad książkami głowę biedzić?  
Zaśpiewajmy, pożegnajmy  
Jagiellonów gród.

Hej, hej ramię do ramienia,  
Niech po rosie zabrzmią pienia  
Spoczniem w gaju, przy ruczaju,  
Nad kryształem wód.

Niechaj gnuśnik bruki zbija;  
Dalej póki wiosna sprzyja  
I sił staje, w pola, w gaje  
I w cieniasty las!

Miłe ptaszki, kwiaty, ziola,  
W słońcu kąpią się dokoła;  
Dalej gońce, nam też słońce  
Świeci w miły czas.

Ciepłym wiewem wiosna wionie,  
Wietrzyk nam ochłodzi skronie,  
Brzmijcie pieśni dziękczynienia,  
Bo łaskawy Bóg.

On nam kwiat pod nogi ściele,  
Daje radość i wesele,  
Oby chwała Jemu brzmiała,  
Jako winny dług.



### Chłopek ci ja chłopek.

Chłopek ci ja chłopek,  
W polu dobrze orzę!  
Wszystko mi się dobrze dzieje  
Chwała Tobie, Boże!

Mam koników parę,  
Cztery wółki w pługu,  
Chałupeczkę malusieńką  
Bez żadnego długu.

Mam parę chłopaków  
I cztery dziewczęta,  
A kto tylko na nie spojrzy,  
Myśli, że panięta.

W karczmie nic nie winien,  
Choć w każdą niedzielę  
Dobrem piwkiem poczęstuję  
Mego przyjaciela.

A mając do tego  
Przywiązaną żonę,  
Nie dbam o majątek,  
Ani o koronę.

### Hej, hej! hej, hej! do kniej do kniej,

Hej, hej! hej, hej! do kniej do kniej,  
Bo w kniej trąbki ton,  
Bo w kniej trąbki ton,  
Po rosie gra, że serce drga,  
A trąbki ton jak dzwon, jak dzwon, jak dzwon!

A teraz dwie ozwały się,  
Jak dwoje zgodnych dusz:  
To nas, to nas wołają w las,  
A myż tuż, tuż, tuż, tuż!

Zwierz tu i tam pomyka z jam;  
Hop, hop, myśliwy w trop!  
A echo mu i tam i tu  
Wtórjuje w trop: Hop, hop!

### Pieśń kominiarza.

Choćem brzydki, choćem czarny,  
Alem chłopak grzeczny;  
Nie dbam wcale o wdzięk marny,  
Dość, żem pożyteczny.

Coby to na świecie było,  
Żeby nas nie stało?  
Dla tej myśli wszystko miło,  
Ruszam w komin śmiało.

Zawsze mnie ta myśl ożywia,  
Ma świat korzyść ze mnie;

Jak to serce uszczęśliwia!  
Jakże to przyjemnie!

Nie gardźcie mną, lube dziatki,  
Że ubiór nie ładny;  
Nie straszcie mną dobre matki,  
To zwyczaj szkaradny.

Za cóż wam tak niemiły,  
Za cóż tak obrzydłem?  
Kogo zbrodnie oszpeciły,  
Ten tylko straszylem.

Kto pracuje w czoła pocie,  
Zawsze godzięń chwały;  
Cała wartość człeka w cnocie,  
W pracy zaszczyt cały.

### Czy pojmiecie bracia!

„Czy pojmiecie bracia! kiedy —  
Co to jest żyć w pośród biedy  
I w tęsknocie — i w zgryzocie,  
W obcej ziemi na — wylocie?”

Czy pojmiecie bracia mili!  
Co to nie mieć jednej chwili  
Z kim zapłakać — dni swych dożyć  
I gdzie biednej głowy złożyć?

Rodzinnego nie mieć słońca,  
Nie zasiewać, ani zbierać,  
I trzydzieści lat bez końca  
Zmartwychwstawać i umierać?

O! tych cierpień, tych katuszy,  
Nikt nie doznał w swojej duszy,  
Kto żył zawsze między swemi,  
Kto nie dotknął obcej ziemi!

Ziemia obca — to macocha,  
Niby pieści, niby kocha,  
Lecz ta miłość — płonne kwiatki,  
Nie zastąpi nigdy matki.

Nie przytuli cię do łona,  
Ni miłości nie obudzi,  
Bo to bracie! obca strona,  
Bo to bracie! ludzie cudzi!

